doi: 10.23734/wwr20132.031.055

„Wychowanie w Rodzinie" t. VIII (2/2013)

Ewa JURCZYK-ROMANOWSKA
Uniwersytet Wrocławski, Polska

Grzegorz MENDYKA
Śląskie Towarzystwo Genealogiczne, Polska

Fotografia rodzinna w pracy genealoga – perspektywa badacza zaangażowanego i niezaangażowanego

Family photography in the work of a genealogist – perspectives of engaged and unengaged researchers

Streszczenie

Artykuł, napisany przed dwoje badaczy, z których każdy reprezentuje inną perspektywę oraz odmienne zaangażowanie emocjonalne w materiał badawczy, jakim są fotografie rodzinne zebrane w *Księdze Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967*, stanowi analizę funkcji fotografii rodzinnej. Katalog funkcji został zaczerpnięty z literatury, z publikacji Piotra Sztompki, Christophera Musselo oraz Pierre Bourdieu, a składały się nań: (1) umocnienie wspólnoty, (2) inicjowanie i podtrzymywanie interakcji między członkami rodziny, (3) prezentacja samego siebie, (4) dokumentacja życia rodzinnego, (5) prestiż i (6) rozrywka. Funkcje te stanowiły punkt wyjścia do niezależnej analizy fotografii rodzinnych zamieszczonych w *Księdze*, dokonanej przez badacza zaangażowanego (genealoga, kronikarza rodu, potomka autora *Księgi*) oraz badacza niezaangażowanego, który analizę materiałów wizualnych odnajduje w pryzmatach metodologicznych. Dodatkowo, rozważania obojga autorów bogato zilustrowane zostały analizowanymi materiałami – zdjęciami zamieszczonymi w *Księdze*, a także wykonanymi w związku z nią – przy okazji zjazdów rodzinnych czy wywiadów prasowych na ten temat. W części końcowej badacze stawiają wniosek, iż pomimo wzajemnego przenikania się interpretacji, stawiania tych samych fotografii w charakterze ilustracji różnych analizowanych funkcji, różnego stopnia zaangażowania emocjonalnego obu autorów,

możliwe jest stworzenie spójnego obrazu znaczenia fotografii rodzinnej w genealogii. Dlatego też zarówno interpretacja, jak i autointerpretacja mają swoją zasadność w badaniach jakościowych opartych o analizę materiałów wizualnych.

Słowa kluczowe: fotografia rodzinna, funkcje fotografii rodzinnej, genealogia, analiza materiałów wizualnych.

Abstract

The paper is written by thwo researchers, each representing a different perspective and a different level of emotional engagement in the research material consisting of family photos collected in *Księga Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967* [Chronicle of the Ziemliński Family of Krobia 1867–1967]. The paper constitutes an analysis of the functions of family photography. The catalogue of functions is found in reference books and papers: the publications of Piotr Sztompka, Christopher Musselo, and Pierre Bourdieu. It includes: (1) strengthening the feeling of community, (2) initiating and preserving interactions between family members, (3) self-presentation, (4) documentation of family life, (5) prestige, and (6) entertainment. These functions were the starting point of independent analyses of the family photos found in the *Chronicle*. They were carried out by an engaged researcher: a genealogist, the chronicler of the family, a descendant of the author of the *Chronicle* and an unengaged researcher, who looks at the analysis of the visual materials from a methodological perspective.

What is more, the reflections of both the researchers are illustrated with photos from the *Chronicle*, and the photos made because of the book: during family reunions and interviews conducted in relation to it. In the final part of the paper the researchers propose that despite the mutual permeation of interpretations, perceiving the photos as illustrations of different investigated functions, and different levels of emotional engagement of both the authors, it is feasible to create a coherent image of the importance of family photography in genealogy. That is why both interpretation and autointerpretation are justified in qualitative research based on analysis of visual materials.

Keywords: family photography, functions of family photography, genealogy, analysis of visual materials.

Tytułem wprowadzenia do rozważań na temat dwóch perspektyw (badacza zaangażowanego i niezaangażowanego) na rolę fotografii rodzinnej w pracy genealoga, pozwolimy sobie przytoczyć obszerny fragment autorstwa Rolanda Barthesa brzmiący:

„Jednak skoro chodzi o osobę – a nie o rzecz – oczywistość Fotografii zyskuje inny wymiar. Zobaczyć sfotografowaną butelkę, gałązkę kosaćca, kurę czy pałac – w tym wszystkim wchodzi w grę tylko rzeczywistość. Ale ciało, twarz, zwłaszcza osoby kochanej? Ponieważ Fotografia p o ś w i a d c z a (i na tym pole-

ga jej noemat) egzystencję takiej osoby, chciałbym odnaleźć ją całkowitą, to znaczy w jej istocie, «samą w sobie», poza zwykłym podobieństwem, prawnie funkcjonującym lub dziedzicznym. Tutaj płaskość Fotografii staje się bardziej bolesna, ponieważ może odpowiedzieć na moje szalone pragnienie tylko czymś niewyrażalnym: czymś oczywistym (to zasada Fotografii), a jednak niewiarygodnym (nie mogę tego dowieść). To coś to wyraz.

Wyraz twarzy nie da się rozłożyć na części (z chwilą, gdy mogę go rozłożyć, zaczynam udowadniać lub zaprzeczać, to znaczy wątpić – odchodzę od Fotografii, która z natury jest oczywistością, a oczywistość jest właśnie tym, co nie chce być rozłożone). Wyraz nie jest schematycznym, intelektualnym zbiorem danych, tak jak sylwetka. Wyraz nie jest także zwykłą analogią – choćby nawet daleko posuniętą – tak jak «podobieństwo». Nie, wyraz jest czymś niezwykłym, prowadzącym z ciała do duszy: do małej duszy indywidualnej, zwanej: *animula*, dobrej u jednego, u drugiego złej. W ten sposób przebiegałem przez zdjęcia mojej matki, aż doszedłem do krzyku, kresu wszelkiego języka: «To jest to!». Najpierw było kilka zdjęć nieważnych, które ukazywały tylko jej tożsamość najbardziej prymitywną, legitymacyjną. Później zdjęcia najliczniejsze, na których mogłem odczytać jej «wyraz indywidualny» (zdjęcia analogiczne, «podobne»). Wreszcie Fotografia z Cieplarni, na której nie tylko rozpoznaję (słowo za ciężkie), to o wiele więcej: ja ją tutaj odnajduję. Nagłe przebudzenie, poza «podobieństwem», *satori*, gdzie słowa nie przydają się na nic, rzadka oczywistość, może jedyna: «Właśnie to, tak, właśnie to i nic poza tym»"[1].

W przytoczonym fragmencie Barthes z emfazą opisuje emocje, jakie wiążą się z Fotografią, w stosunku do której odbiorca przejawia zaangażowanie. Ów poszukiwany „wyraz", który badacz „odnajduje" jest ściśle związany z zaangażowaniem w relacje z podmiotami uwiecznionymi na fotografii. W związku z tym zadaliśmy sobie dwa pytania:

1) W jaki sposób interpretuje materiał zdjęciowy badacz zaangażowany – osoba, której krewni są przedstawieni na zdjęciach, której pasją jest dociekanie powiązań genealogicznych między innymi na podstawie fotografii rodzinnych, czego konsekwencją jest spory ładunek emocji wiążących interpretatora i materiał interpretowany?
2) W jaki sposób interpretuje materiał zdjęciowy badacz niezaangażowany – osoba, która nie jest w żaden sposób powiązana z osobami przedstawionymi na fotografiach, która analizą materiałów wizualnych zajmuje się w ramach prowadzonych projektów badawczych, a zatem osoba, której ewentualne emocje zostały wywołane wskutek pierwszego kontaktu z materiałem interpretowanym?

[1] R. Barthes, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii* (fragmenty), [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012, s. 418.

Materiałem badawczym uczyniono *Księgę Pamiątkową Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967*[2], która została opisana w dalszej części artykułu. Każdy z badaczy dokonał niezależnej interpretacji materiału badawczego, podobnie jak i wyboru zdjęć, mających ilustrować prezentowane wnioski. Celem wyraźnego wyodrębnienia analiz dokonanych przez każdego z autorów, wypowiedzi badacza zaangażowanego ujęto w cudzysłów i opatrzono stosownym przypisem.

Fotografia rodzinna jako materiał wizualny podlegający interpretacji

Przytoczony fragment Barthesa wskazuje na dwie perspektywy, które mogą stać się udziałem badacza pracującego na materiale wizualnym w postaci fotografii. Z jednej strony bowiem fotografia w sposób niekwestionowany ugruntowała swoją pozycję w metodologii badań społecznych, wystarczy wskazać na obszerny nurt socjologii wizualnej szeroko reprezentowany w literaturze metodologicznej zarówno polskiej, jak i zagranicznej[3]. Tym samym stała się materiałem wizualnym podlegającym analizie zarówno jakościowej, jak i ilościowej, stała się przekazem treściowym świadczącym o różnych sytuacjach społecznych, relacjach, trendach, można by rzec, iż zastosowanie fotografii w nauce jest ograniczone jedynie pomysłowością badaczy. Metodolodzy wskazują, iż skoro żyjemy w epoce cywilizacji obrazu, implikuje to w coraz większym stopniu konieczność stosowania metod badawczych używających obrazu, a „[…] w konsekwencji także metod prezentacji i interpretacji danych oraz wniosków badawczych, gdzie bardzo ważną rolę pełnią określone «wizualne wyobrażenia» pojęć oraz hipotez”[4].

Krzysztof Konecki wskazuje na wielowymiarowość fotografii, jako materiału empirycznego, który wymaga odczytania – interpretacji. Należą tutaj:

— wymiar estetyczny, który dotyczy „pewnych konwencji artystycznych użytych do przedstawienia fotografowanego obiektu”[5];
— wymiar socjopsychologiczny, w którym „interpretacje dotyczą poziomu subiektywnego i interpersonalnego, gdy interesują nas motywy działań ludzi i ich definicje sytuacji”[6];

[2] W. Mendyka, Księga Pamiątkowa Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967, [materiał niepublikowany].

[3] Por.: M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów*…, dz. cyt., Wyd. Znak, Kraków 2012; J. Prosser (red.), *Image-based Research*, Routlege, London 1998; a także szereg artykułów publikowanych w czasopismach, jak choćby: „Przegląd Socjologii Jakościowej” czy „Qualitative Sociology”.

[4] K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, grudzień 2005, t. 1, nr 1, s. 43.

[5] Tamże, s. 43.

[6] Tamże.

— wymiar historyczno-kontekstualny, w ramach którego „aspekt czysto indywidualny zostaje umiejscowiony w procesie historycznym”[7];
— wymiar kulturowy – w którym „pewne idiomy reprezentacji określonych fotografowanych obiektów znajdują odzwierciedlenie, nie zawsze świadomie zamierzone, w analizowanych fotografiach”[8];
— wymiar czysto społeczny – w którym interpretacja cech położenia społecznego fotografowanych ludzi lub społecznych znaczeń fotografowanych obiektów staje się centrum analizy socjologicznej”[9].

Ponadto zarówno Konecki, jak i Piotr Sztompka wyróżniają jeszcze pewien metawymiar dotyczący szczególnie fotografii prywatnych – nazwany wymiarem temporalnym, w którym fotografia pełni funkcję „protezy pamięci”[10], wskazującej na możliwość zachowania określonego momentu czasowego, określonej sytuacji, czy też „protezy w postrzeganiu życia społecznego”[11], wyrażającej się w fakcie, iż wszystko, co można dostrzec, można też i sfotografować, uwiecznić na zdjęciu. Właśnie ów etap uwieczniania, zapisywania w pamięci, odgrywa szczególnie istotną rolę w pracy badacza zaangażowanego – genealoga. Sztompka stwierdza: „Wreszcie w epoce wizualnej wielkie znaczenie w komunikacji międzyludzkiej zyskuje obraz. Obrazy przenoszą informacje, wiedzę, emocje, doznania estetyczne, wartości”[12]. W podobnym tonie wypowiada się przytaczany już autor – Konecki: „Fotografując, tworzymy określony obraz w teraźniejszości dla przyszłości z tego, co wkrótce będzie przeszłością”[13]. Również Susan Sontag, nawiązując do wypowiedzi innego amerykańskiego naukowca, podkreśla ów temporalny wymiar fotografii: „Lewis Hine powiedział kiedyś, że «Dokument Ludzki zawsze podtrzymuje więź teraźniejszości i przyszłości z przeszłością». Fotografia umożliwia jednak nie tylko zapis przeszłości, ale i nowe podejście do teraźniejszości, o czym świadczą miliardy współczesnych dokumentów fotograficznych. Podczas, gdy stare fotografie wypełniają nasz mentalny obraz przeszłości, zdjęcia robione obecnie przekształcają teraźniejszość w obraz mentalny, niczym przeszłość”[14]. Ta sama autorka wskazuje, iż: „Siłą fotografii jest to, że otwiera dla analizy momenty, które zwykły bieg czasu natychmiast zastępuje następnymi”[15]. Z kolei Orla Cronin stwierdza, że fotografia zatrzymuje czas, staje się „magicznym substytutem tego, co czas uni-

[7] Tamże.
[8] Tamże.
[9] Tamże, s. 44.
[10] Tamże.
[11] P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 17.
[12] Tamże, s. 12.
[13] K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta. Symboliczno-interakcjonistyczna analiza społeczności świata zwierząt domowych*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 162.
[14] S. Sontag, *Świat obrazów*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów…*, dz. cyt., s. 395.
[15] S. Sontag, *On photography*, Farrar, Strauss and Giroux, Nowy Jork 1978, s. 111.

cestwił”[16]. Ów aspekt wieczności odnajdujemy również u Pierre’a Bourdieu, który wskazuje, iż „[…] fotograficzna praktyka amatorska istnieje i jest podtrzymywana przez większość czasu głównie przez jej funkcję rodzinną, a dokładniej funkcję nadaną jej przez grupę rodzinną i polegającą na uświetnieniu i uwiecznieniu doniosłych momentów życia rodziny”[17].

Bourdieu nawiązał do funkcji rodzinnej, jaką pełni fotografia. Rozwinięcie tego tematu mogą stanowić badania Tatiany W. Galkiny nad domowymi muzeami kultywowanymi przez młode pokolenie studentów z Tomska, w wyniku których wyróżniła ona następujące funkcje: ochronną (bezpieczeństwa), aksjologiczną, badawczą, informacyjno-poznawczą, edukacyjną, komunikacyjną, rekreacyjną i estetyczną[18].

Z kolei Christopher Musselo[19] wyróżnia cztery funkcje fotografii rodzinnej:

— umocnienie wspólnoty,
— inicjowanie i podtrzymywanie interakcji między członkami rodziny,
— prezentacja samego siebie,
— dokumentacja życia rodzinnego.

Do tych funkcji Sztompka za Bourdieu dodaje:

— funkcję prestiżową, polegającą na rejestrowaniu za pomocą fotografii pewnych osiągnięć lub manifestacji bogactwa,
— rozrywkę, która stanowi oderwanie od codzienności na podobieństwo gry czy zabawy[20].

Funkcje te będą stanowiły punkt wyjścia do dalszych rozważań o fotografiach rodzinnych zebranych w *Księdze Pamiątkowej Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967*[21] przedstawionych w dalszej części tekstu, stanowiącej prezentację wniosków z analiz materiału wizualnego, prowadzonych – jak już wspomniano – przez badacza zaangażowanego i niezaangażowanego.

[16] O. Cronin, *Psychology and Photographic Theory*, [w:] J. Prosser (red.), *Image-based Research…*, dz. cyt., s. 78.

[17] P. Bourdieu, *Photography. Amiddle-brow Art*, Polity Press, Cambridge 1990, s. 19.

[18] T.W. Galkina, *Rola i funkcje domowego muzeum w wychowaniu rodzinnym studentów*, „Wychowanie w Rodzinie”, t. V: *Obrazy rodziny w ujęciu pedagogicznym i historycznym*, A. Szerląg, S. Walasek (red.), Wrocław 2012, nr 1, s. 105.

[19] C. Musello, *Studying the home mode: An exploration of family photography and visual communication*, „Studies in Visual Communication” 1980, vol. 6, № 1, s. 23–42.

[20] P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 64, cyt. za: P. Bourdieu, *Photography...*, dz. cyt., s. 14–15.

[21] W. Mendyka, Księga Pamiątkowa…, dz. cyt.

Księga Pamiątkowa Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967

Księga Pamiątkowa Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967 została opracowana przez Władysława Mendykę, jako tom V Kroniki Rodzinnej. Autor na ponad stu stronicach ujął stuletnią historię rodziny Ziemlińskich, poczynając od protoplastów tej gałęzi rodu: Sylwestra i Michaliny Ziemlińskich, którzy doczekali się czternaściorga potomków, w tym sześciu synów mogących przekazać nazwisko rodowe dalej. Jednakże pomimo tak licznej reprezentacji nazwisko Ziemlińskich przetrwało zaledwie do 1960 roku, kiedy to zmarł bezpotomnie ostatni z synów – Władysław (urodzony jako czwarte dziecko). Pozostali potomkowie po mieczu zmarli nie dożywszy założenia własnej rodziny: pierworodny syn Seweryn w wieku 13 lat został zastrzelony przez kolegę, kolejny syn Klemens – zmarł jako kilkudniowe niemowlę, trzeci – Stefan w wieku 20 lat został zagazowany podczas I wojny światowej, Kalikstowi przypadł ten sam los, co Klemensowi. Ostatnim synem, który przyszedł na świat był Konrad, jednakże i on zmarł tragicznie – w wieku 9 lat został uderzony w głowę przez nauczycielkę, wskutek czego wywiązało się zapalenie opon mózgowych, będące przyczyną śmierci dziecka. Spośród córek jedynie Pelagia zmarła jako kilkudniowy noworodek, natomiast wszystkie pozostałe: Seweryna, Helena, Marianna, Zofia, Benigna, Florentyna oraz Franciszka wyszły za mąż i doczekały się swoich potomków. Przedostatnia córka – Florentyna w 1933 roku poślubiła Władysława Mendykę, którego genealogiczna pasja stała się przyczynkiem do spisania historii rodu Ziemlińskich. Obecnie dzieło to jest kontynuowane przez ich syna: Grzegorza Mendykę, współtwórcę prezentowanego artykułu. Początek stuletnich dziejów rodziny opisanych w *Księdze Pamiątkowej Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967* wyznacza data narodzin protoplasty – Sylwestra Ziemlińskiego.

Księga Pamiątkowa Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967 nie może zostać uznana za tradycyjny rodzinny album fotograficzny, jest to raczej historia rodu spisana w oparciu o fotografie, dokumenty rodzinne – jak telegramy, zaproszenia na śluby, akty zgonu, a także zapiski okolicznościowe, jak choćby wierszowane życzenia urodzinowe, listy pisane przez członków rodziny.

Ponadto dzieje te zostały nie tylko pięknie opisane prozą przeplatającą się z poezją, ale również bogato zilustrowane wykonanymi przez autora drzewami genealogicznymi, tabelami systematyzującymi porządek narodzin i śmierci, zawieranych małżeństw i zmienianych nazwisk, odręcznie sporządzonymi mapami.

Odnajdujemy tu również wklejone klepsydry i szkice nagrobków, jakby zastępujące zdjęcia dokumentujące wiadome okoliczności, a także – z drugiej strony – narysowane bukiety kwiatów na kartach tej księgi wręczane jubilatom.

Pewna przynależność regionalna rodziny (której potomkowie osiadali w różnych części Polski) określona została poprzez pocztówki przedstawiające regionalne stroje ludowe. Z kolei uprawiany zawód poświadczany jest poprzez wycinki prasowe, wklejki z ogłoszeń, metek i cen wytwarzanych produktów, czy nawet formularzy windykacyjnych. Czasem ilustracje wykonane przez autora z użyciem różnych środków artystycznych, stanowią po prostu estetyczne dopełnienie przedstawianych na kartach *Księgi* treści.*

Fot. 1–2. Księga Pamiątkowa Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967.*
Fig. 1–2. Chronicle of the Ziemliński Family of Krobia 1867–1967.

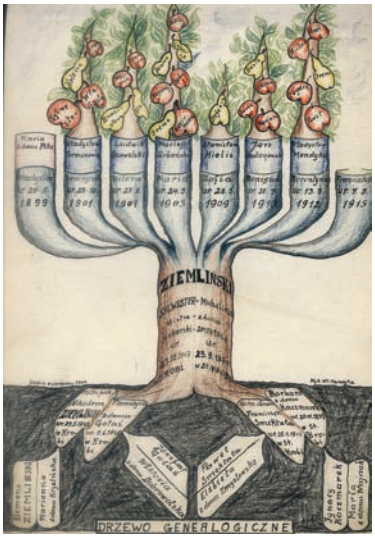

Fot. 3. Drzewo genealogiczne Sylwestra i Michaliny Ziemlińskich [*Księga* V, s. 10].
Fig. 3. Family tree of Sylwester and Michalina Ziemlińscy [*Book* V, p. 10].

Merytorycznie znacząca większość uwagi została poświęcona ludziom tworzącym wspólnotę rodową, nie można jednak pominąć opisu miasta rodzinnego Krobi i okolicznych wsi, których historia splata się z historią rodziny Ziemlińskich. Opis ten współtworzy zarówno słowo pisane, jak i szereg ilustracji fotograficznych budynków, strojów regionalnych i zwyczajów. W tej części wyeksponowane zostały obecne w całej *Księdze* wątki przynależności regionalnej i narodowej, których istnienie w tym miejscu jedynie zostało zasygnalizowane, jednakże zasługuje na wyodrębnienie do osobnego artykułu w przyszłości. Na podstawie badanego dokumentu można również odtworzyć historię przechodzenia majątku ziemskiego w obrębie rodziny, poprzez zapisy odnoszące się do wian i posagów, a także spadków i darowizn.

Opisywana *Księga* powstawała przez wiele lat, jednakże nie można powiedzieć, iż zo-

* **Fot. 1–28.** Źródło: materiały archiwalne Grzegorza Mendyki.
Fig. 1–28. Source: Grzegorz Mendyka's archives.

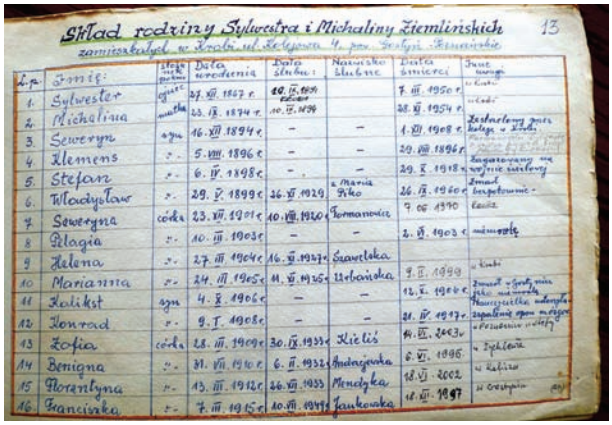
Skład rodziny Sylwestra i Michaliny Ziemlińskich 13

L.p.	Imię:	Stopień rodzinny	Data urodzenia	Data ślubu:	Nazwisko Służbowe	Data śmierci	Inne uwagi
1.	Sylwester	ojciec	27.XII.1867 r.	10.IX.1894		7.III.1950 r.	w Krobi
2.	Michalina	matka	23.IX.1874 r.	10.IX.1894		28.XI.1954 r.	w Krobi
3.	Seweryn	syn	16.XII.1894 r.	–	–	1.XII.1908 r.	Zaginiony przez kolegę w Krobi
4.	Klemens	"	5.VIII.1896 r.	–	–	29.VIII.1896 r.	
5.	Stefan	"	6.IV.1898 r.	–	–	29.X.1918 r.	Zaginiony we wojnie światowej
6.	Władysław	"	29.V.1899 r.	26.XI.1929	z Marią Piko	26.IX.1960 r.	Zmarł bezpotomnie
7.	Seweryna	córka	23.VII.1901 r.	10.VIII.1920 r.	Tomanowicz	9.06.1970	Krobi
8.	Pelagia	"	10.III.1903 r.	–	–	2.IX.1903 r.	niemowlę
9.	Helena	"	27.III.1904 r.	16.II.1927 r.	Szawelska		
10.	Marianna	"	24.III.1905 r.	11.XI.1925 r.	Urbaniaka	9.II.1999	w Krobi
11.	Kalikst	syn	4.X.1906 r.	–	–	12.X.1906 r.	Zmarł w godzinę po urodzeniu
12.	Konrad	"	9.I.1908 r.	–	–	21.IV.1917 r.	Nauczyciel, odmówił zapalenie opon mózgowo-rdzeniowej
13.	Zofia	córka	28.III.1909 r.	30.IX.1933 r.	Kieliś	19.VI.2003 r.	
14.	Benigna	"	31.VII.1910 r.	6.II.1932 r.	Andrzejczuk	8.VI.1996	w Żychlinie
15.	Florentyna	"	13.III.1912 r.	26.VII.1933	Mendzyka	18.VI.2002	w Kaliszu
16.	Franciszka	"	7.III.1915 r.	10.VII.1934 r.	Jankowska	18.XII.1997	w Ostrzeszowie

Fot. 4. Skład rodziny Sylwestra i Michaliny Ziemlińskich [*Księga* V, s. 13].
Fig. 4. The family of Sylwester and Michalina Ziemlińscy [*Book* V, p. 13].

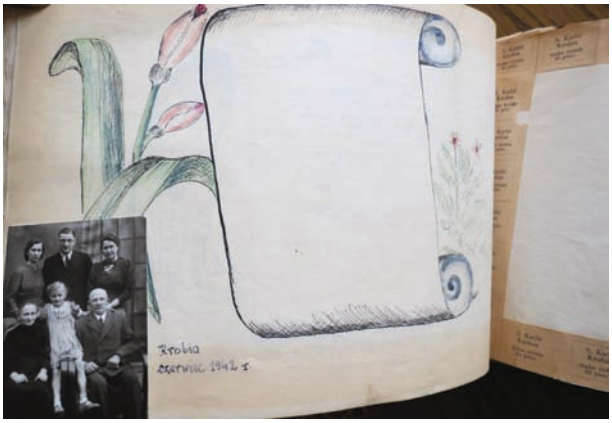

Fot. 5. Przykład karty częściowo pustej – do wypełnienia [*Księga* V, s. 48a].
Fig. 5. An example of a partially empty card – to be filled in [*Book* V, p. 48a].

stała już ukończona. Pomimo założonych przez autora ram czasowych (1867–1967) opisywane dzieje sięgają teraźniejszości, aktualizacje zapisów pojawiają się w postaci notatek dopisanych ołówkiem na kartach *Księgi*, możliwości dopisania historii na kilku pozostawionych pustych kartach, a także w zamierzeniach kontynuatora genealogicznej pasji, który prowadzi dociekania na temat dalszych losów potomków rodziny Ziemlińskich, które mają być spisane za specjalnie zamówionych, przyciętych na wymiar *Księgi*, kartach „w odcieniu starości" i dołączone – dopięte w odpowiednich miejscach.

Najistotniejszym elementem *Księgi* jest jednak materiał fotograficzny, który zarówno dominuje ilościowo, jak i treściowo, gdyż, w moim odczuciu (badacza niezaangażowanego), można przyjąć, iż opisy pełnią tu rolę wtórną, to one w sposób obszerny uzupełniają fotografie, nie zaś odwrotnie: to fotografie stanowią ilustrację do umieszczonych na kartach *Księgi* historii. Wskazuje na to chociażby kilka stron niedokończonych, gdzie zdjęcia już zostały wklejone, natomiast nie doczekały się (jeszcze?) komentarza:

Księga Pamiątkowa Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967 dla badacza niezaangażowanego stanowi przede wszystkim źródło informacji, zbiór różnego typu materiałów tekstualno-wizualnych, które łącznie stanowią specyficzną opowieść o losach tytułowej rodziny. Inaczej jest w przypadku badacza zaanga-

żowanego, dla którego *Księga* jest również nośnikiem informacji, jednakże potrzebnych do badań genealogicznych. Tu na pierwsze miejsce wysuwa się jej wartość emocjonalna, wspomnieniowa: „Poznawanie i opisywanie historii rodziny bardzo ułatwiała mi kronika mojego ojca. Zdjęcia przez niego opisane niosą ogromny zasób informacji podany przez fotografującego: ojciec osobiście pasjonował się fotografią i utrwalał życie swej rodziny i otoczenie od lat dwudziestych XX w. Osobliwe i szczególne emocje budzą we mnie zachowane negatywy – klisze szklane formatu pocztówkowego wykonane przez ojca oraz porównywanie i analiza tych negatywów z papierowymi odbitkami starych fotografii. Wyobrażam sobie jak mógł ojciec pracować w przedwojennej ciemni fotograficznej, z obróbką szklanych negatywów. Ja w młodości obrabiałem chemicznie już błony światłoczułe (najpierw szpulowe 6 x 9 cm potem małoobrazkowe 24 x 36 mm). Dziś robię to z wnukami aparatem cyfrowym i obrabiam zdjęcia–pliki w komputerze. Zaś wnuki fotografują rodzinę, a więc piszą swoją historię telefonem komórkowym lub I-fonem, czy jak to tam się teraz… coraz dziwniej (mądrzej?) nazywa…”[22].

W przytoczonym fragmencie wypowiedzi wyraźnie widać, iż badacz zaangażowany – genealog studiuje i współtworzy *Księgę* kronikując dzieje własnego rodu, jednakże praca ta jest dla niego przyjemnością, pasją, pewnego rodzaju wypoczynkiem, gdyż, prowadząc swoje dociekania, w każdym momencie może wrócić pamięcią do minionych chwil spędzanych w towarzystwie osób, których losy właśnie zbadał lub opisał… Fotografie pełnią tu funkcje artefaktów, które przenoszą duszę pasjonata w inne czasy i pozwalają płynąć z nurtem swobodnych wspomnień i myśli.

Funkcje fotografii rodzinnej na przykładzie *Księgi Pamiątkowej Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967*

Pierwszą wymienioną funkcją fotografii rodzinnej jest u m a c n i a n i e w s p ó l n o t y, którą Cronin komentuje w ten sposób: „W centrum zdjęć są zazwyczaj więzi pokrewieństwa i powinowactwa, co widać zarówno w doborze osób fotografowanych – na ogół członków bliższej lub dalszej rodziny, jak i okazji do fotografowania – chrzciny, śluby, rocznice małżeństwa, a także święta religijne o typowo rodzinnym charakterze: Boże Narodzenie, Wielkanoc[23]”. W *Księdze Pamiątkowej Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967* funkcja ta jest szczególnie obecna, co wynika z jej genealogicznego charakteru – ilustrowane są momenty kluczowe, sytuacje wyznaczające zmianę i determinujące pchnięcie

[22] [Badacz zaangażowany – Grzegorz Mendyka].
[23] O. Cronin, *Psychology and Photographic Theory*, [w:] J. Prosser (red.), *Image-based Research…*, dz. cyt., s. 78.

losów rodziny na zupełnie nowe tory. W *Księdze* przeważają fotografie okolicznościowe: śluby, jubileusze, komunie, imieniny, a także zdjęcia wykonane podczas zjazdów rodzinnych, które stanowią dobry przykład szczególnie silnej w rodzinach osób z genealogiczną pasją dbałości o więzi rodzinne. Inna przyczyna wyeksponowania tej właśnie funkcji w *Księdze* wiąże się z ewolucją samej fotografii i sposobów jej wykorzystania. Opisane dzieje rodu Ziemlińskich z Krobi swój początek mają w roku 1867, a wynalezienie fotografii datuje się na 1839 rok[24]. W pierwszych latach jej istnienia, zdjęcia rodzinne wykonywano w profesjonalnych *atelier* lub też odpowiednio zaaranżowanych plenerach. Przedstawiały one rodziny w kluczowych momentach życia, zapobiegały odejściu bliskich do niepamięci. Fotografia stała się „[…] nowym sposobem utrwalania, przechowywania i przekazywania własnego wizerunku i historii rodzinnej”[25]. Choć pierwotnie zdjęcia rodzinne były wykonywane w ściśle określonych konwencjach, pozowane, profesjonalne, to i tak możemy na ich podstawie wysnuć wiele wniosków o wzajemnych rela-

Fot. 6. Jubileusz 50-lecia małżeństwa Michaliny i Sylwestra Ziemlińskich, wyraźnie widoczny wyraz zadowolenia na twarzach jubilatów.

Fig. 6. The 50th wedding anniversary of Sylwester and Michalina Ziemlińscy, the happiness of the couple can be clearly seen.

Fot. 7. Maciej Urbański z żoną Marią z Ziemlińskich [*Księga* V i *Księga* VI].

Fig. 7. Maciej Urbański with his wife Maria of the Ziemliński family [*Book* V, *Book* VI].

[24] Por. źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Fotografia [dostęp: 08.11.2013].

[25] M. Piejko, *Skarby pamięci. Socjologiczna analiza fotografii rodzinnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, listopad 2008, t. IV, nr 3, s. 6.

cjach ich członków. Przypadkowo uchwycony, łamiący zasadę powagi fotografii czuły gest lub spojrzenie, czy też niechętny wyraz twarzy pozwala na pewną interpretację relacji pomiędzy członkami rodziny. W miarę upowszechniania się fotografii, coraz częściej takie intymne odczucia były utrwalane, a w związku z tym również analiza więzi staje się łatwiejsza. Sztompka stwierdził, że „[…] fotografie pomagają dotrzeć do intymnych stron życia rodzinnego, często ukrytych przed okiem obserwatora”[26].

„Umacnianie wspólnoty rodzinnej: razem w życiu – razem na fotografii. Tak można opisać piękną fotografię szczęśliwej pary zamieszczoną i opisaną w *Księgach* V i VI[27].

Ich dramatyczne losy opisuje cytowana wyżej *Księga V*, a także „Zeszyty Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu”[28].

Fot. 8. Zjazd rodzinny – rok 1978.
Fig. 8. Family reunion in 1978.

Fot. 9. Zjazd rodzinny – rok 2008.
Fig. 9. Family reunion in 2008.

Drugą wymienioną funkcją było inicjowanie i podtrzymywanie interakcji między członkami rodziny. Inicjowanie fotografii rodzinnych, wykonywanie, prezentowanie bliskim, wspólne przeglądanie stwarza okazję do kontaktów, rozmów, wspomnień[29]. Dla badacza zaangażowanego funkcja ta realizowana jest przede wszystkim z użyciem fotografii i wyraża się w „[…] dokumentowaniu zjazdów rodzinnych, robieniu wspólnych zdjęć oraz wzajemnej wymianie fotografii. Zjazdy rodzinne to szczególna okazja do upamiętniania spotkań. Na naszym I Zjeździe Rodu Mendyków w roku 1978 było dwóch fotografujących: brat Michał robił kolorowe slajdy, a ja negatywy na małoobrazkowej kliszy formatu 24 x 36 mm. Wykonane odbitki rozsyłaliśmy pocztą lub wręczano podczas okolicznościowych spotkań. Oglądanie slajdów wymagało rzutników i zaciemnienia.

[26] P. Sztompka, *Socjologia wizualna*..., dz. cyt., s. 63.
[27] W. Mendyka, Księga VI – album Władysław i Florentyna, Kuczynka – Krobia – Kalisz, [materiał niepublikowany].
[28] G. Mendyka, *Saga rodu Ziemlińskich z Krobi*, „Zeszyty Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu” 2012, nr 1, s. 150 – [Badacz zaangażowany – Grzegorz Mendyka].
[29] P. Sztompka, *Socjologia wizualna*..., dz. cyt., s. 64.

Ostatni z naszych Zjazdów – VIII w roku 2008 fotografowało aparatami cyfrowymi aż 11 osób. Bez długotrwałego wywoływania, jeszcze podczas Zjazdu, wszystkie zdjęcia (i filmy!) zostały zgrane przez młodego kuzyna–chrześniaka na płytki dvd i każdy uczestnik Zjazdu mógł dostać przed wyjazdem komplet. Warto podkreślić, że ten komplecik zawierał ok. 2 tysiące zdjęć. Zaś nieobecni na Zjeździe mieli do wyboru: płytkę dvd tradycyjną pocztą lub załączniki mailem. Największą zabawę i radość, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, wywoływało wspólne oglądanie na Zjeździe w 2008 roku zdjęć, slajdów i filmów ze Zjazdu 1978, czyli po 30 latach, kiedy ich rodzice byli w ich właśnie wieku”[30].

Fot. 10. Zdjęcie zainicjowane i wykonane przez autora *Księgi* – W. Mendykę, przedstawiające trzy siostry z domu Ziemlińskie z ich rocznym potomstwem.

Fig. 10. The photo set up and taken by the author of the *Chronicle*: W. Mendyka, in it one can see three sisters of the Ziemliński family with their one-year-old offspring.

Fot. 11. Fotografia przedstawiająca siostry z domu Ziemlińskie (i jedną szwagierkę) podczas święta patronki ich matki: Michaliny, zgromadzone przy portrecie nieżyjącej już matki.

Fig. 11. Photo presenting sisters of the Ziemliński family (and one sister-in-law) during the day of the patron saint of their mother: Michalina, they are gathered in front of a portrait of their late mother.

Również ta funkcja jest wyraźnie widoczna w *Księdze*, co przejawia się chociażby w fakcie, iż autorem wielu zdjęć jest jej autor, który, jako genealog rodziny, dbał o utrzymywanie kontaktów pomiędzy jej członkami. Wynika to również z szeregu zapisków poczynionych na kartach *Księgi* w późniejszym terminie – zatem przez cały czas informacje na temat rodziny są zbierane, aktualizowane, spisywane i weryfikowane. Piękną ilustracją omawianej funkcji jest fotografia (por. Fot. 10) przedstawiająca trzy siostry Ziemlińskie z roczniakami

[30] [Badacz zaangażowany – Grzegorz Mendyka].

oraz obok (por. Fot. 11) córki zgromadzone przy zdjęciu matki w dniu imienin jej patronki.

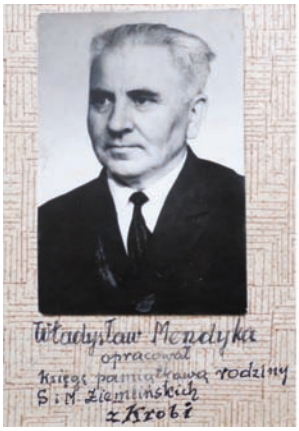

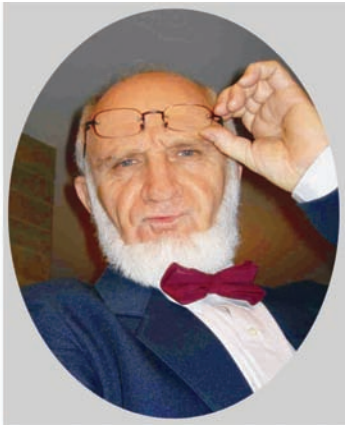

Fot. 12, 13. Zdjęcia przedstawiające genealogów prowadzących *Księgę*: Władysława Mendykę oraz jego syna Grzegorza Mendykę.

Fig. 12, 13. Photos presenting the genealogists writing the *Chronicle*: Władysław Mendyka and his son Grzegorz Mendyka.

Poddając analizie zarówno fotografie, jak i sporządzone w *Księdze* ich opisy, wyraźnie widoczna jest chęć podtrzymywania rodzinnych kontaktów: na zdjęciu przedstawiającym trzy siostry, trzymające na kolanach swoje roczne dzieci, wyeksponowano podobieństwo będące udziałem bliskich członków rodziny. Ponadto zdjęcie, które powstało w celu upamiętnienia tej właśnie zbieżności, zostało zainicjowane przez Władysława Mendykę – twórcę kroniki rodu. W drugim przypadku to właśnie fotografie – wykonane uprzednio, przedstawiające państwa Ziemlińskich w dniu jubileuszu oraz portret Michaliny Ziemlińskiej – zostały umiejscowione w centrum zdjęcia, ogniskują przy sobie żeńskie potomkinie rodu Ziemlińskich, skupione wokół wspomnień o matce w dniu święta jej patronki.

Dla badacza niezaangażowanego przedstawione powyżej zdjęcia są ilustracją funkcji inicjowania i podtrzymywania interakcji między członkami rodziny, natomiast badacz zaangażowany wskazał dokładnie te same fotografie jako przykład kolejnej funkcji – p r e z e n t o w a n i a s a m e g o s i e b i e, która w literaturze opisywana jest w następujący sposób: „Przebiega ono w dwojaki sposób: albo poprzez upozowane, wyidealizowane portrety (np. z okazji ślubu czy ukończenia szkoły), czy sielankowe zdjęcia zbiorowe (np. z okazji wspólnych wakacji), albo poprzez chwytające życie na gorąco, robione z ukrycia i niespodziewanie zdjęcia sytuacji humorystycznych czy nawet nieco kompromitujących”[31]. Element kreacji jest wyraźnie widoczny na zdjęciach zamieszczonych w *Księdze*, poczynając od pozowanych zdjęć najstarszych członków rodu, na współcześnie żyjących jej członkach kończąc.

[31] P. Sztompka, *Socjologia wizualna*..., dz. cyt., s. 64.

Fot. 14. Na fotografii z *Księgi* V ok. 1930 roku) – Zosia Ziemlińska na balu maskowym.
Fig. 14. A photo from *Book* V, taken ca. 1930: Zosia Ziemlińska at a fancy dress ball.

Fot. 15. Zdjęcie prezentujące córkę państwa Ziemlińskich – Florentynę podczas rozwożenia pieczywa z rodzinnej piekarni po okolicznych wioskach.
Fig. 15. A photo presenting the daughter of Mr. and Mrs. Ziemlińscy: Florentyna, taken when she was distributing bread from the family bakery in the nearby villages.

Fot. 16. Jubileusz Michaliny i Sylwestra Ziemlińskich.
Fig. 16. Wedding anniversary of Sylwester and Michalina Ziemlińscy.

W fotografiach odnajdujemy nie tylko jednostkową kreację człowieka, ale także zbiorową całej rodziny, która wyraźnie wskazuje na bliskie relacje pomiędzy krewnymi i powinowatymi. Rodzice (chrzestni) z dumą prezentujący dziecko, matka przygarniająca ręką syna, bliskość ustawienia postaci, uśmiechy, świadczą o wspomnianej zbiorowej kreacji rodziny.

Fot. 17. Rodzina Andrzejewskich (1943/44) wraz z umiejscowionym w *Księdze* opisem zdjęcia.
Fig. 17. The Andrzejewski family (1943/44) with the description of the photo found in the *Chronicle*.

1942 **1974** **1960**

Fot. 18. Rodzina Mendyków w latach: 1942, 1947, 1960.
Fig. 18. The Mendyka family in the years: 1942, 1947, 1960.

Fot. 19. Cztery pokolenia pań z rodziny Mendyków: od lewej: rok 1992, 2002, 2012.
Fig. 19. Four families of women from the Mendyka family: left to right: 1992, 2002, 2012.

Według badacza zaangażowanego: „Funkcję prezentacji siebie i swojej rodziny zawiera dawny zwyczaj specjalnej, uroczystej wizyty u fotografa celem wykonania zbiorowej, rodzinnej fotografii. Była to często scenka pozowana i aranżowana w *atelier* wyposażonym w różne akcesoria.

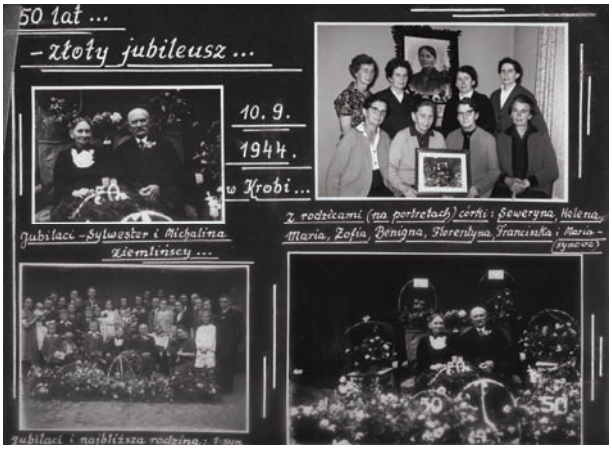

Fot. 21. Funkcja dokumentacyjna, jaką spełnia *Księga* – karta poświęcona Florentynie Ziemlińskiej i jej rodzinie.
Fig. 21. The documentation function of the *Chronicle*: a page dedicated to Florentyna Ziemlińska and her family.

Fot. 20. Funkcja dokumentacyjna, jaką spełnia Księga – karta poświęcona seniorom rodu Ziemlińskich.
Fig. 20. The documentation function of the Chronicle: a page dedicated to the seniors of the Ziemliński family.

Takie zdjęcie następnie rozsyłano i wręczano krewnym jako dumny dowód rozwoju rodziny. Dziś takie zbiorowe fotografie robimy przy każdej większej uroczystości rodzinnej. Dla genealoga szczególnie ciekawe są zdjęcia kilku pokoleń, np. dziadkowie – dzieci – wnuczęta czy prababcia – babcia – córka – wnuczka"[32]:

„Funkcja czwarta – najbliższa rzeczywistym, jawnym intencjom przyświecającym fotografii rodzinnej – to dokumentacja życia rodzinnego. Widać to wyraźnie na przykład przy fotografowaniu dzieci, od niemowlęctwa do dojrzałości i przechowywaniu zdjęć w chronologicznie uporządkowanych albumach. Dokumentuje się przełomowe momenty w życiu rodziny czy – jak mówią socjologowie – rytuały przejścia: chrzciny, śluby, pogrzeby"[33]. Badacz zaangażowany definiuje opisywaną funkcję bardzo podobnie, jako dokumentację życia rodzinnego, poprzez utrwalenie takich ważnych momentów, jak „śluby, urodziny [nawet prenatalne usg! – wtrąc. G.M.]), stypy i codzienność"[34]. Można uznać, iż

[32] [Badacz zaangażowany – Grzegorz Mendyka].
[33] P. Sztompka, *Socjologia wizualna*..., dz. cyt., s. 64.
[34] [Badacz zaangażowany – Grzegorz Mendyka].

cała *Księga* jest jej wypełnieniem, o czym świadczą prezentowane karty jej stronic.

Konecki wskazuje: „Amatorska fotografia wieku XX przedstawiała czas indywidualny lub rodzinny, kontinuum pamięci jednostki, jej przewidywania odnośnie przyszłości i trwania […]”[35]. Z kolei Magdalena Piejko stwierdza: „Ludzki strach przed utratą pamięci wzmagał potrzebę zachowywania wspomnień, a fotografia okazała się być idealnie do tego przystosowanym narzędziem, wcześniej zastępowanym przez kroniki, ryciny czy rysunki”[36]. Powyżej przytoczony fragment doskonale unaocznia, iż celem stworzenia *Księgi* było zapobieżenie odejściu w niepamięć rodu Ziemlińskich, to zamierzenie podkreśla sam twórca, a także jego kontynuatorzy: „Dla genealoga rodzinnego fotografia – obok metryki – to podstawowy dokument przedstawiający historię, dzieje rodziny. Największą wartość mają oczywiście fotografie opisane, najlepiej przez osoby jej (foto) współczesne. Nieopisane foto jest dla genealoga również bardzo cennym materiałem badawczym, choć trudniejszym, wymagającym dodatkowych poszukiwań, wywiadów, aliści przez to bywa jeszcze bardziej intrygujące i emocjonujące. Na początek prześledźmy foto z XIX i początków XX wieku opisane przez mojego ojca[37] w latach czterdziestych [1944], które posłużyły mi do napisania w roku 2012 *Sagi*[38] o dramatycznych losach tej rodziny.

Fot. 22. Rodzina Ziemlińskich w roku 1907 wraz z opisem umieszczonym w Księdze.
Fig. 22. The Ziemliński family in 1907 with the description of the photo found in the Chronicle.

Fot. 23. Rodzina Ziemlińskich w roku 1917;.
Fig. 23. The Ziemliński family in 1917.

Na zdjęciu z 1907 r. widzimy 3 synów: w 1908 zginie 14 letni Seweryn. Na zdjęciu z 1917 r. widać 2 synów: za rok zginie na wojnie 20 letni Stefan; na tej

[35] K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia*…, dz. cyt., s. 44.
[36] M. Piejko, *Skarby pamięci*..., dz. cyt., s. 5.
[37] W. Mendyka, Księga Pamiątkowa…, dz. cyt.
[38] G. Mendyka, *Saga rodu Ziemlińskich*…, dz. cyt., s. 137–163.

fotografii nie ma już 9 letniego Konrada, który zmarł tragicznie w kwietniu 1917”[39].

W kontekście analizy *Księgi* można zaryzykować stwierdzenie, iż nie tylko sama obecność zdjęcia, ale i brak fotografii, która zgodnie z trendami powinna była zostać wykonana i stanowić o jakiejś istotnej okoliczności, również może dostarczyć informacji na temat rodziny.

Fot. 24. Zdjęcia przedstawiające Michalinę i Sylwestra Ziemlińskich, podpisane „Młodzi Jubilaci” i wstawione w Księdze w miejsce zdjęcia ślubnego. Dopisek dodany na tej karcie w późniejszym czasie stawia pytanie: dlaczego zdjęcia są z ok. 1890 r. podczas, gdy ślub był w 1894 roku?.

Fig. 24. A photo presenting Michalina and Sylwester Ziemlińscy, caption: „Young Jubilarians”, placed in the Chronicle instead of the wedding photo. An annotation: ‘why were the photos taken in ca. 1890, when the wedding was in 1894?.

Fot. 25. Zdjęcie przedstawiające złote gody Michaliny i Sylwestra Ziemlińskich.

Fig. 25. A photo presenting the golden wedding of Michalina and Sylwester Ziemlińscy.

„Kolejne zdjęcia *~1887 Młodzi przed ślubem* oraz *1944 – Złote Gody* dzieli ponad 50 lat i ich porównanie/analiza daje ogromną ilość informacji o ludziach i czasach. Młodzi przed ślubem: około 18-letnia panna w charakterystycznym dla XIX w. stroju z niesamowicie cienką talią. Jednak dociekliwe oko genealoga wyłapuje w opisie tego zdjęcia błąd: Michalina urodziła się w 1874 r., zatem to zdjęcie zrobiono ok. 1892–3r. Młodzi nie mają zdjęcia ślubnego, co dziwi, bo nie unikali fotografowania. Otóż z danych genealogicznych wynika, że w dniu ślubu *1894–09–10* Michalina była w zaawansowanej ciąży, jako że pierworodny

[39] [Badacz zaangażowany – Grzegorz Mendyka].

urodzi się za trzy miesiące *1894–12–16*. Podobnie zdjęcie Sylwestra, jakoby tuż przed ślubem – 1894, musiało zostać wykonane w czasie, gdy tenże był w wojsku, miał ok. 20 lat, więc w roku ~1887, siedem lat przed ślubem.

Na tym przykładzie widać, jak fotografie zostają użyte, niekoniecznie świadomie, do wygładzania (upiększania, manipulacji) historii rodzinnych. Kronikarz rodzinny dobiera oraz opisuje zdjęcia w dobrej wierze i tak, by nie eksponować pewnych faktów czy zdarzeń, które mogłyby zakłócić dobry wizerunek rodziny.

Fot. 25 *1944– Złote Gody* to pełnia szczęścia Jubilatów: dumni z tak licznej rodziny, wszyscy uśmiechnięci, pełni radości. Osesek na ręku to ja! – półroczny wnuczek jubilatów, w objęciach swojej Mamusi. Obok rodzeństwo, kuzynowie, ciocie, wujkowie. Zdjęcie Fot.16 przedstawia jubilatów z samymi wnuczętami mnie trzymają na ręku kuzynowie najstarsi, a równocześnie moi chrzestni. To zdjęcie przez wiele lat było dla mnie niezwykle ważne: przez kilkadziesiąt lat swoją matkę chrzestną znałem tylko z fotografii. Wkrótce po jubileuszu wstąpiła do surowego zakonu i nie miałem z nią żadnego kontaktu. Miałem tylko chrzestnego; co roku słałem mu życzenia Sylwestrowo-imieninowe, widywaliśmy się, kontaktowaliśmy rodzinnie i zawodowo. Chrzestną poznałem dopiero w roku 1986, po 42 latach. Ale to osobna historia, bogato opisana zdjęciami w m o j e j już kronice, którą wzorem ojca mozolnie układam i opracowuję.

Fot. 26. Michalina Ziemlińska w wieku: 18 (1892 r.), 33 (1907 r.), 50 (1924 r.) i 78 (1952 r.) lat.
Fig. 26. Michalina Ziemlińska aged 18 (1892), 33 (1907), 50 (1924) and 78 (1952).

Z tych rodzinnych zdjęć dzisiaj mogę wydobywać bardzo ciekawą, sentymentalną analizę moich przodków. Wykorzystując współczesną technikę skanowania starych fotografii, a następnie ich kadrowania cyfrowego, mogę przedstawić portretowe dzieje mojej babci.

Oto np. kolejne obrazy–wcielenia mojej Babci Michaliny, która urodziła się w roku*1874, poślubiona w roku ∞1894, zmarła w roku †1954.

Zestawiając takie portrety często bywa, że dopatrujemy się podobieństwa; nawet pomiędzy wnuczką i prababcią”[40].

[40] [Badacz zaangażowany – Grzegorz Mendyka].

Pierwszym skojarzeniem piątej funkcji fotografii rodzinnej – p r e s t i ż o - w e j , polegającej na rejestrowaniu pewnych osiągnięć lub manifestacji bogactwa – jest zdjęcie przedstawiające rodzinną piekarnię.

Fot. 27. Zdjęcie piekarni (w roku ok. 1900) należącej wcześniej do ojca Sylwestra Ziemlińskiego – Nikodema, piekarnia została przekazana za wycug (dożywocie) zięciowi – Balcerkowi**.

Fig. 27. A photo of the bakery (ca. 1900) that had previously belonged to Sylwester Ziemliński's father: Nikodem, due to the owner's old age the bakery was given to his son-in-law, Balcerek.

Fot. 28. Zdjęcie piekarni współcześnie, pomimo wyburzenia i postawienia budynku sąsiadującego z piekarnią z prawej strony, wyraźnie widoczny utrzymany przez ponad sto lat charakter budynku; piekarnia nadal znajduje się w rękach potomków Ziemlińskich.

Fig. 28. A current photo of the bakery: although the adjoining building on the right has been demolished and a new one built, the character of the bakery building that has been preserved for 100 years is clearly visible; the bakery still belongs to the descendants of the Ziemliński family.

Ostatnią funkcją wymienioną przez Sztompkę była r o z r y w k a , która ma stanowić oderwanie od codzienności na podobieństwo gry, czy zabawy[41]. W tym przypadku należy uznać, iż samo prowadzenie księgi dostarcza rozrywki, jest pasją genealoga, kronikarza rodu, wypełnia czas wolny i aktywizuje w życiu codziennym, skłaniając do podjęcia działań zmierzających do stałego poszerzania wiedzy na temat dziejów własnego rodu. Badacz zaangażowany opisuje swoje działania:

„W pasjonującym zajęciu, jakim jest genealogia rodzinna, czyli w badaniu jej dziejów można wyróżnić dwa etapy:

** Zob. szerszy opis w G.M., *Saga rodu Ziemlińskich z Krobi*..., dz.cyt., s. 139–140.

[41] P. Sztompka, *Socjologia wizualna*…, dz. cyt., cyt. za: P. Bourdieu, *Photography. Amiddle-brow Art*…, dz. cyt., s. 14–15.

1. Gromadzenie informacji genealogicznych, które jest zbieraniem danych o rodzinie i jej przodkach. Owo zbieranie przyjmuje dwa kierunki:
   a) w y w i a d d o m o w y – informacje ustne, opowieści rodzinne, rozmowy (BN, WN, WŚ[42])/ wyszukiwanie dokumentów (metryki U, M, Z[43]), świadectwa, nadania, kroniki, zapiski, notatki, książki, kalendarze, pamiątki rodzinne, f o t o g r a f i e (opisane);
   b) a r c h i w a państwowe, kościelne, parafie, urzędy stanu cywilnego, bazy metryk typu geneteka[44], Poznan-Project[45] czy mormońskie Centra Historii Rodziny[46].
2. Prezentacja genealogii własnej rodziny, w której zbierane informacje genealogiczne prezentujemy w formie, wedle życzenia:
   a) k r o n i k i rodzinnej pisanej ręcznie lub na komputerze (kiedyś może ją wydrukujemy?),
   b) d r z e w a kreślonego komputerowo (zalecane! – łatwe wprowadzanie zmian) lub ręcznie,
   c) p r e z e n t a c j i multimedialnej, blogu lub strony domowej w Internecie.
   d) k o l e k c j i – prezentowanej jako np. rodzinne Muzeum Domowe"[47].
   e) We wszystkich tych działaniach przejawia się pasja, przyjemność, ogromne emocje przyprawiające o drżenie rąk i trzepotanie serca w chwilach kulminacyjnych rodzinnych odkryć. W życiu genealoga fotografia bez wątpienia pełni funkcję rozrywkową.

Podsumowanie

„W archiwum rodzinnym genealoga, nazywanym *kolekcją* lub *muzeum domowym*, fotografie zajmują szczególnie wyraziste miejsce oraz spełniają bardzo wiele funkcji, omówionych wcześniej.

T. Galkina opisuje muzeum domowe, którego głównym celem jest zachowanie rodzinnego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń, utrwalanie «sławnych dziejów swoich ojców i dziadów»[48]. Autorka wyszczególnia funkcje muzeum domowego: aksjologiczną, badawczą, informacyjno-poznawczą i komunikatywną… a nawet rekreacyjną; funkcja poczucia bezpieczeństwa muzeum domowego łączy się z wychowawczą, prognozującą rodzinną ciągłość, wspomagającą wzmocnienie wizerunku i prestiżu rodziny.

[42] Rozwinięcie skrótów: BN – Boże Narodzenie, WN – Wielkanoc, WŚ – Wszystkich Świętych.
[43] Rozwinięcie skrótów: U – urodzenia, M – małżeństwa, Z – zgony.
[44] Por. źródło: http://www.geneteka.genealodzy.pl [dostęp: 21.11.2013].
[45] Por. źródło: http://poznan-project.psnc.pl [dostęp: 21.11.2013].
[46] Por. źródło: https://familysearch.org [dostęp: 21.11.2013].
[47] [Badacz zaangażowany – Grzegorz Mendyka].
[48] T.W. Galkina, *Rola i funkcje domowego muzeum*…, dz. cyt., s. 105.

Wiele z nich, jeśli nie wszystkie, odnajduję w moich zbiorach fotografii genealogicznego i rodzinnego muzeum domowego, z których najcenniejsze to:

1. Księgi rodowe, kroniki, specjalne albumy opisane przez Ojca – obejmujące XX w.
2. Kroniki moje, w których kontynuuję dzieje rodziny po mieczu i po kądzieli.
3. Albumy fotograficzne dokumentujące ostatnie lata d r u g i e g o tysiąclecia – ostatnie półwiecze oraz kolejne dekady tysiąclecia t r z e c i e g o (podkreślam tu wagę p r z e ł o m u T Y S I Ą C L E C I).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że fotografie rodzinne wiele z tych wymienionych funkcji wypełniają zdecydowanie mocniej, jeśli zostały zgromadzone i opisane w kronice lub albumie tematycznym. Sam często odczuwam poczucie dumy (funkcja aksjologiczna) kiedy prezentuję na różnych spotkaniach, czy wywiadach[49] moją rodową *Księgę*"[50].

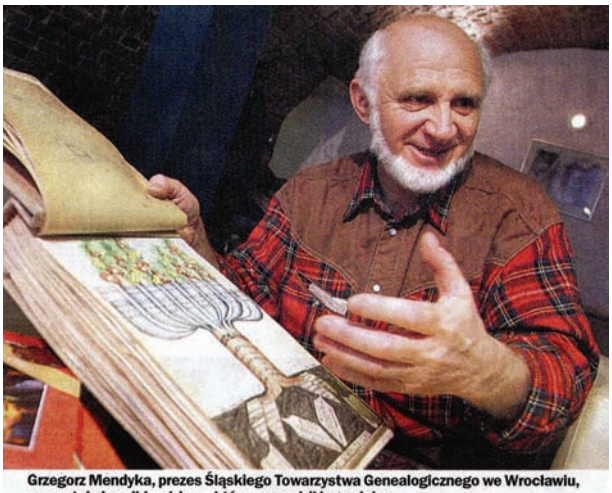

Grzegorz Mendyka, prezes Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu, prezentuje kroniki rodzinne, które prowadził jego ojciec

Fot. 29. Zdjęcie Grzegorza Mendyki, genealoga i badacza zaangażowanego, źródło: „Gazeta Wyborcza", dodatek „Wieża Ciśnień", 19.05.2006, s. 4–5.

Fig. 29. A photo of Grzegorz Mendyka, the genealogist and the engaged researcher, source: „Gazeta Wyborcza", supplement „Wieża Ciśnień", 19.05.2006, pp. 4–5.

Z perspektywy badacza niezaangażowanego należy z całą pewnością stwierdzić, iż fotografia rodzinna spełnia szereg funkcji omówionych szczegółowo wyżej, które w przypadku dociekań genealogicznych wyrażają się mocniej, zwłaszcza w zakresie integrowania członków rodziny, ich prezentacji oraz dokumentacji losów całego rodu. Bourdieu stwierdza, iż fotografia „[...] wzmaga integrację grupy rodzinnej, potwierdzając poczucie, jakie ma o sobie samej i o swojej jedności"[51]. Zadanie to uzupełnia Sontag: wskazując, iż „Poprzez fotografie rodzina konstruuje portretową kronikę samej siebie – podręczny zestaw zdjęć, które zaświadczają o jej spoistości"[52]. Działanie takie może być świadome w większym bądź mniejszym zakresie. Jeżeli

[49] W. Dybalska, *Od prapradziadka i praprababci*, „Gazeta Wyborcza", dodatek „Wieża Ciśnień" 19.05.2006 r., s. 4–5.
[50] [Badacz zaangażowany – Grzegorz Mendyka].
[51] P. Bourdieu, *Photography. Amiddle-brow Art…*, dz. cyt., s. 19.
[52] S. Sontag, *On photography…*, dz. cyt., s. 8.

wspomniana przez Sontag kronika przyjmuje ramy materialne, przeistaczając się z chaotycznego zbioru fotografii w uporządkowaną księgę rodową, jakiej egzemplifikacją jest *Księga Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967*. Sztompka pisał: „[…] tak jak w przypadku wszelkich dokumentów osobistych przy analizie zdjęć rodzinnych nie wystarczy wniknięcie w ich treść, lecz trzeba także wziąć pod uwagę ich genezę, okoliczności i kontekst, w jakim powstawały, a także funkcje, jakie pełnią w życiu rodzinnym. Dopiero taka pogłębiona, kontekstowa i sytuacyjna interpretacja może dostarczyć ważnej socjologicznie wiedzy”[53]. Te same dociekania mogą stać się udziałem zarówno badacza niezaangażowanego – konstruującego pewne kategorie, wnioskującego w drodze interpretacji materiału zdjęciowego, który jest dla niego obcym – jak i badacza zaangażowanego, którego wnioskowanie polega przede wszystkim na odtwarzaniu wiedzy o własnej rodzinie, przechowywanej w fotografiach i pamięci ludzkiej, rekonstruującego losy rodziny na podstawie tworzonego domowego muzeum i dokumentów dostępnych w zbiorach prywatnych i publicznych.

„Obraz fotograficzny ukazujący jakieś przejawy życia społecznego jest więc znakiem zewnętrznym takich struktur [społecznych – wtrąc. E.J.-R.], tym, co znaczące, a jego interpretacja polega na ujawnieniu struktur, czyli tego co oznaczane – co stanowi ukryte denotację i konotację obserwowanych naocznie sytuacji”[54]. W przedstawianym artykule zaprezentowano dwie perspektywy: badacza zaangażowanego i niezaangażowanego, które miały być niezależnymi ilustracjami funkcji fotografii rodzinnej, wskazanymi spośród zbioru zdjęć zgromadzonych w *Księdze Pamiątkowej Rodziny Ziemlińskich z Krobi*. W zawartych analizach wyraźnie widoczne było wzajemne przenikanie się znaczeń i interpretacji obu badaczy. Czasem pewne fotografie były wskazywane zgodnie, czasem – jako przykłady różnych funkcji. Jednakże w toku prowadzonych badań żadne przyporządkowanie nie budziło wątpliwości – badacze wzajemnie uznawali swoje wybory i się z nimi zgadzali, co wskazuje na fakt, iż pomimo zdecydowanie różnego stopnia zaangażowania emocjonalnego obu autorów, w wyniku interpretacji udało się stworzyć spójny obraz znaczenia fotografii rodzinnej w genealogii. Można na tej podstawie stwierdzić, iż zarówno interpretacja, jak i autointerpretacja mają swoją zasadność w badaniach jakościowych opartych o analizę materiałów wizualnych. Każde zdjęcie może doczekać się szeregu interpretacji, których kierunki będą każdorazowo określane przez interpretatora. „Znaczenie fotografii jest konstruowane przez tego, kto ją zrobił i tego, kto ją ogląda, obie strony wnoszą do fotografii swoją pozycję społeczną i interesy”[55].

[53] P. Sztompka, *Socjologia wizualna*…, dz. cyt., s. 65.
[54] Tamże, s. 86.
[55] D. Harper, *An Argument for Visual Sociology*, [w:] J. Prosser (red.), *Image-based Research…*, dz. cyt., s. 32.

Bibliografia

Barthes R., *Światło obrazu. Uwagi o fotografii* (*fragmenty*), [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

Bourdieu P., *Photography. Amiddle-brow Art*, Polity Press, Cambridge 1990.

Cronin O., *Psychology and Photographic Theory*, [w:] J. Prosser (red.), *Image-based Research*, Routlege, Londyn 1998.

Dybalska W., *Od prapradziadka i praprababci*, „Gazeta Wyborcza", dodatek „Wieża Ciśnień" 19.05.2006.

Galkina T.W., *Rola i funkcje domowego muzeum w wychowaniu rodzinnym studentów*, „Wychowanie w Rodzinie", t. V: *Obrazy rodziny w ujęciu pedagogicznym i historycznym*, A. Szerląg, S. Walasek (red.), Wrocław 2012, nr 1.

Harper D., *An Argument for Visual Sociology*, [w:] J. Prosser (red.), *Image-based Research*, Routlege, London 1998.

Konecki K., *Ludzie i ich zwierzęta. Symboliczno-interakcjonistyczna analiza społeczności świata zwierząt domowych*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

Konecki K., *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej", grudzień 2005, t. I, nr 1.

Mendyka G., *Saga rodu Ziemlińskich z Krobi*, „Zeszyty Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu" 2012, nr 1.

Mendyka W., Księga Pamiątkowa Rodziny Ziemlińskich z Krobi 1867–1967, [materiał niepublikowany].

Mendyka W., Księga VI – album Władysław i Florentyna, Kuczynka – Krobia – Kalisz, [materiał niepublikowany].

Musello C., *Studying the home mode: An exploration of family photography and visual communication*, „Studies in Visual Communication" 1980, vol. 6, no 1.

Piejko M., *Skarby pamięci. Socjologiczna analiza fotografii rodzinnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej", listopad 2008, t. IV, nr 3.

Prosser J. (red.), *Image-based Research*, Routlege, London 1998.

Sontag S., *On photography*, Farrar, Strauss and Giroux, Nowy Jork 1978.

Sontag S., *Świat obrazów*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

Sztompka P., *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Netografia

Fotografia, http://pl.wikipedia.org/wiki/Fotografia [dostęp: 08.11.2013].

Geneteka, http://www.geneteka.genealodzy.pl [dostęp: 21.11.2013].

Projekt indeksacji małżeństw z Wielkopolski dla lat 1800–1899, http://poznan-project.psnc.pl [dostęp: 21.11.2013].

Family Search, https://familysearch.org [dostęp: 21.11.2013].